Oświadczenie ministra Radkiewicza na str. 2

Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Sobota, dnia 12 lutego 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086 | Nr 42

54 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

Ratyfikacja układu o przyjaźni i konwencji o współpracy gospodarczej między POLSKĄ a Rumuńską Republiką Ludową

WARSZAWA (PR). Wczoraj odbyło się 54 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP, na którym Sejm jednogłośnie ratyfikował układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Rumuńską Republiką Ludową, podpisany w Bukareszcie dnia 26 stycznia br. Z tą samą jednomyślnością Sejm ratyfikował konwencję o współpracy gospodarczej między obu krajami oraz układ w przedmiocie zastosowania powyższej konwencji, podpisanych w Bukareszcie dnia 10 września ub. r. Sprawozdawcą był poseł Al. Juszkiewicz.

Jednomyślna ratyfikacja tych układów dała Izbie poselskiej okazję do zamanifestowania serdecznej przyjaźni łączącej oba narody. Posłowie poszczególnych klubów poselskich, Lange, Kiernik i inni, dając wyraz radości, jaką wywołuje fakt ściślejszego zespolenia obu narodów, stwierdzili wśród burzliwych oklasków, że ratyfikacja tych umów będzie dalszym ogniwem w łańcuchu wspólnej polityki pokoju i postępu dla dobra narodów rumuńskiego i polskiego.

Na porządku dziennym wczorajszych obrad sejmowych znajduje się m. in. sprawozdanie komisji przemysłu i handlu, planu gospodarczego oraz komisji prawniczej i regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o zmianach w organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej. Sprawę referuje poseł Wł. Kuczewski. Poza tym obraduje Sejm nad sprawozdaniem posła H. Chełkowskiego o rządowym projekcie ustawy o obrocie zwierzętami gospodarskimi i produktami uboju oraz ich przetwórstwie.

Czy Martin Borman żyje?

Dziennik monachijski „Echo der Woche" zapowiada publikację fotokopii listu, napisanego w listopadzie ub. r. przez b. zastępcę Hitlera — Martina Bormana. List ten ma stanowić dowód, że Borman żyje i ukrywa się w Niemczech Zachodnich.

Jak wiadomo, przypuszczano powszechnie, że Borman zginął w czołgu, usiłując wydostać się w ostatnich dniach kwietnia 1945 r. z ruin kancelarii Rzeszy, po samobójstwie Hitlera. (PAP)

Jerozolimą stolicą państwa Izrael?

Dyrektor departamentu imigracyjnego Agencji Żydowskiej — dr Izaak Werfel oświadczył, że Jerozolima będzie stolicą państwa Izrael. Dr Werfel podkreślił, że niektóre agendy rządowe są już przenoszone z Tel-Avivu do Jerozolimy. (PAP)

Na granicy międzystrefowej



Policja radziecka i niemiecka w Berlinie rewiduje skrupulatnie samochody przekraczające granice międzystrefowe, tępiąc wszelkie próby nielegalnego przemytu.

Mordercy Gandhiego skazani

NEW DELHI (obsł. wł.) Wczoraj został zakończony proces wytoczony mordercy Mahatmy Gandhi'ego i jego wspólnikom. Oprócz właściwego mordercy, który został schwytany natychmiast po dokonaniu zbrodni, został równocześnie skazany na karę śmierci drugi Hindus, którego sąd określił jako głównego instygatora morderstwa. 5 dalszych oskarżonych otrzymało kary ciężkiego więzienia po 20 lat każdy.

Dnia 30 stycznia minęła pierwsza rocznica zamordowania Mahatmy.

Pożyczka amerykańska dla Hiszpanii frankistowskiej

Jak donosi „New York Times", Chase National Bank udzielił frankistowskiej instytucji rządowej pod nazwą „hiszpański instytut walut zagranicznych" krótkoterminowej pożyczki na sumę 25 milionów dolarów. Przypuszcza się, że Departament Stanu pożyczkę tę zaaprobował.

Komitet Międzynarodowy dla Obrony Pokoju piętnuje prześladowanie intelektualistów przez elementy wsteczne

Powołany do życia na konferencji wrocławskiej Międzynarodowy Komitet dla Obrony Pokoju odbył w Paryżu w dniach od 31 stycznia do 7 bm. narady, w których uczestniczyli delegaci następujących krajów: Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja, Chiny, Czechosłowacja, Brazylia, Guatemala, Indie, Kuba, Meksyk, Polska, Portugalia, Szwecja, Urugwaj, Węgry i Włochy.

W wyniku narad ogłoszono komunikat o następującym brzmieniu: „Komitet Międzynarodowy" stwierdził, że rezolucja Kongresu Wrocławskiego poruszyła głęboko światową opinię publiczną. W wielu krajach utworzono komitety krajowe ruchu pokoju, w których uczestniczą intelektualiści o rozmaitych przekonaniach politycznych. We Francji, we Włoszech, w Anglii, w Stanach Zjednoczonych, w Meksyku i Urugwaju odbyły się już, wzgl. mają się odbyć krajowe kongresy intelektualistów w obronie pokoju — na podstawie zasad przyjętych na Kongresie Wrocławskim.

Komitet przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości rezultaty pracy krajowych komitetów. Komitet zaleca, aby kongresy krajowe były przygotowywane wszędzie przy udziale wszystkich sił demokratycznych. Komitet uważa, że ruch pokoju byłby bardziej skuteczny, gdyby działalność intelektualistów na rzecz pokoju odbywała się w ścisłym związku z ich pracą naukową, literacką i artystyczną.

Komitet stwierdził, **że w różnych krajach wzmogło się prześladowanie intelektualistów ze strony elementów prących do wojny.** W Turcji zamordowany został pisarz Sabaddyn Ali, w Indiach wtrącono do więzienia sekretarza Związku Pisarzy Postępowych — Ali Sardar Jaffi. W Chile skazany został wielki poeta Pablo Neruda, na Kubie postawiono w stan oskarżenia poetę Guillena i Marinello. W Stanach Zjednoczonych skazany został na karę więzienia powieściopisrz Koward Fast. W Brazylii toczy się postępowanie karne przeciwko pisarzowi Amado i architektowi Mario Ochoenberg. We Francji i Włoszech stosuje się represje wobec wybitnych profesorów uniwersytetu za udział w Kongresie Wrocławskiem. W Trieście zakazano publikowania sprawozdań z Kongresu Wrocławskiego.

W ten sposób wrogowie pokoju chcą zakneblować usta tym, którzy walczą o utrwalenie pokoju. W tym stanie rzeczy komitet podkreśla swą stanowczą decyzję walki o pokój.

Bojownicy o pokój i wolność we Francji

Stała komisja krajowa Stowarzyszenia „Bojowników o Wolność i Pokój" ogłosiła odezwę, wzywającą wszystkie swe organizacje lokalne do przeprowadzenia obrad nad problemem pokoju.

„Francja — głosi odezwa — nie może pozwolić, by rząd jej milczał w obliczu propozycji rozmów, wysuniętych przez jedno z wielkich mocarstw.

Gdyby rząd Stanów Zjednoczonych starał się nadal uchylać od rozmów — Francja nie może się zgodzić na popieranie takiego stanowiska. Francja winna jasno powiedzieć, że pragnie pokoju, że nie pozwoli na izolację Francji w systemie paktu atlantyckiego. Pakt ten jest sprzeczny z Kartą Narodów Zjednoczonych i ma charakter agresywny. Francja winna odpowiedzieć, że odrzuca monstrualny szantaż atomowy Stanów Zjednoczonych.

Francuska opinia publiczna winna zdać sobie sprawę z katastrofalnych konsekwencji awanturniczej polityki. Nie można pozwolić, by Francję związano niebezpiecznym paktem, który by utrudnił negocjacje wielkich mocarstw. Dalsza uległość rządu francuskiego, dalsze jego milczenie oznaczałoby zdradę sprawy pokoju, wyrzeczenie się niepodległości narodowej i groźbę dla bezpieczeństwa kraju. Jedyną szansą dla Francji jest pokój".

Stała krajowa komisja Stowarzyszenia „Bojowników o Wolność i Pokój" apeluje, by jej lokalne organizacje zorganizowały w każdym mieście francuskim, w każdej gminie szerokie debaty nad tym poważnym zagadnieniem.

Stała komisja krajowa postanowiła zwołać na 27 bm. w Paryżu Krajową Radę „Bojowników o Wolność i Pokój". Upoważnia ona swe władze do nawiązania natychmiastowego kontaktu z wszystkimi przyjaciółmi pokoju za granicą w celu prowadzenia na arenie międzynarodowej decydującej walki o pokój aż do zwycięstwa.

W obecnej sytuacji międzynarodowej, Francuzi winni podkreślić, że zamierzają sami decydować o swej przyszłości, swej polityce i wolności, że odrzucają presję Waszyngtonu.

Ogólna amnestia w państwie Izrael

TEL-AVIV (obsł. wł.) Rząd Izraela postanowił ogłosić ogólną amnestię dla przestępców politycznych. Amnestia nie obejmuje jednak przestępców skazanych na śmierć lub na dożywotnie więzienie.

Wybory powszechne w Ulsterze

LONDYN (obsł. wł.) Wczoraj odbyły się wybory powszechne w północnej Irlandii, tzw. Ulsterze. Wybory te będą miały decydujący wpływ na kształtowanie się przyszłych losów Ulsteru, gdyż wybory odbywają pod hasłem połączenia się z południową republiką irlandzką. Aczkolwiek wyniki wyborów będą znane dopiero dziś lub jutro, to nie ulega wątpliwości, że zwolennicy pozostawienia Ulsteru w łączności ze Zjednoczonym Królestwem nie mają wielkich szans na zwycięstwo.

Koncentracja chińskich wojsk ludowych na południowy zachód od Nankinu

Korespondenci pism i agencyj zagranicznych donoszą, że obfite opady śnieżne nad rzeką Jang-Tse na odcinku Nankin—Szanghaj zahamowały prawie całkowicie działania wojenne. Armia ludowa ogłosiła o zdobyciu na tym odcinku miasta Nan-Tung, ważnego ośrodka włókienniczego.

Wojska ludowe sprawuja prawie całkowitą kontrolę wzdłuż Jang-Tse-Kiangu od Nankinu do Szanghaju, z tym, że na północnym brzegu rzeki wojska kuomintangowskie utrzymują się jeszcze w kilku punktach. Źródła kuomintangowskie donoszą, że wojska ludowe koncentrują się nad Jang-Tse-Kiangiem koło miejscowości Wu-Hu na południowy zachód od Nankinu.

Mimo licznych oficjalnych zaprzeczeń, nie ulega wątpliwości, że pomiędzy tymczasowym prezydentem Li-Tsu-Jenem i jego grupą a rządem Sun-Fo zarysowuje się bardzo poważny rozłam. Oficjalnie grupa Sun-Fo nie przyznaje się do związku z Czang-Kai-Szekiem i południowymi generałami, którzy nie ukrywają decyzji kontynuowania działań wojennych. Li-Tsun-Jen natomiast nie ukrywa swych kontaktów z ultrareakcyjnymi grupami generałów południowych. Mimo oporu ze strony grupy Sun-Fo, obserwatorzy amerykańscy w Szanghaju wyrażają przekonanie, że będzie musiał się on poddać dyrektywom Li-Tsun-Jena i Czang-Kai-Szeka. (PAP)

Ruchliwość przedstawicieli Skandynawii w Waszyngtonie

Norweski minister spraw zagranicznych Lange wziął udział w posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych USA w czasie przemówienia administratora planu Marshalla — Hoffmana.

Minister Acheson przyjął ambasadorów Danii i Szwecji, z którymi konferował na temat paktu północnoatlantyckiego. Według kół dyplomatycznych, ambasador duński informował się w sprawie warunków, na jakich Dania miałaby przystąpić do paktu. (PAP)

Zwrot wypożyczonych łodzi podwodnych

LONDYN (obsł. wł.) Do jednej z baz brytyjskiej floty wojennej w Szkocji przybyły ze Zw. Radzieckiego 3 brytyjskie łodzie podwodne, wypożyczone Zw. Radzieckiemu w czasie wojny.

Klasztor buddyjski pod Rangunem terenem walk

Agencja Associated Press donosi, że klasztor buddyjski, stojący na wzgórzu w odległości 10 mil na północ od Rangunu stał się w środę terenem zaciekłej bitwy między powstańcami a burmańską armią rządową. Powstańcy bronili klasztoru przez czas dłuższy, odpierając działami przeciwczołgowymi ataki wojsk rządowych.

W Rangunie słychać było salwy ciężkiej artylerii. Stolica Burmy przeżywa obecnie poważne trudności z powodu braku wody, gdyż powstańcy zniszczyli wodociągi, znajdujące się w odległości 50 mil od miasta. (PAP).

Życzenia Lorda-majora Londynu

LONDYN (obsł. wł.) Lord-major Londynu wydał w ub. wtorek przyjęcie na cześć burmistrza zachodnioberlińskiego Reutera, który, jak już o tym donosiliśmy, odbył dnia poprzedniego rozmowę z min. Bevinem. W trakcie toastu wzniesionego na cześć gościa niemieckiego, lord-major oświadczył, że przemysł niemiecki musi być całkowicie odbudowany, jeżeli Niemcy mają egzystować, oraz wyraził życzenie, by odbudowa przemysłu niemieckiego postępowała szybko naprzód w ramach „zdrowego współzawodnictwa" z innymi narodami.

Centrala czarnogiełdziarzy w zach. Berlinie

BERLIN (obsł. wł.) W zachodnich sektorach Berlina wykryto centralę czarnogiełdziarską, która uprawiała nielegalny handel na wielką skalę. W samym tylko sektorze amerykańskim centrala ta miała 5 filii. Głównymi artykułami handlu była kawa, czekolada, kakao i papierosy. Poza tym wykryto w zachodnim Berlinie także 2 tajne gorzelnie.

Dalszy ciąg posiedzenia Sejmu

Oświadczenie ministra Radkiewicza

Wójcik, Bańczyk, Kołakowski pozbawieni mandatów poselskich i obywatelstwa polskiego.

„Dla wrogów Polski Ludowej nie będzie pobłażania"

W dalszym ciągu obrad 54-go posiedzenia Sejmu, po ratyfikacji układu z Rumunią, pos. Kuczewski złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianach organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej. Referent określił projekt ustawy, jako akt uwzględniający głębokie zmiany strukturalne, jakie zaszły w naszej gospodarce narodowej od chwili wyzwolenia. Ustawa ma na celu przygotowanie naszej gospodarki do nowych zadań, jakie wyłaniają się w związku z realizacją planu 6-letniego.

W imieniu połączonych komisji sejmowych mówca wnosi o przyjęcie projektu ustawy w przedłożeniu rządowym wraz z poprawkami.

W debacie jaka się następnie wywiązała zabierali głos posłowie Popiel (PZPR), Arczyński (SD), dr Tilgner (SP).

W głosowaniu projekt ustawy Izba przyjęła jednogłośnie w drugim i trzecim czytaniu.

W dalszym ciągu przyjęta została ustawa o obrocie zwierzętami gospodarskimi i produktami uboju oraz o ich przetwórstwie.

Następnie Izba wyraziła zgodę na dokonanie pewnych zmian w składzie osobowym komisji stałych Sejmu, po czym marszałek Kowalski powiadomił posłów, iż otrzymał od Ministra Bezpieczeństwa Publicznego pismo z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karno-sądowej posła Wójcickiego, który został zatrzymany w chwili, gdy usiłował nielegalnie opuścić granice Rzeczypospolitej. Wniosek ten odesłany został do komisji prawniczej i regulaminowej.

Marszałek komunikuje następnie Izbie, że otrzymał od Ministra Bezpieczeństwa Publicznego pismo, zawiadamiające o nielegalnym opuszczeniu terenu Rzeczypospolitej przez posłów. Stanisława Bańczyka, Tomasza Kołakowskiego i Stanisława Wójcika. W związku z tym marszałek Kowalski udzielił głosu Ministrowi Bezpieczeństwa Publicznego Radkiewiczowi, który powiedział:

Powszechnie wiadomo, że ogólny stan bezpieczeństwa w kraju uległ znacznej poprawie. Jest to rezultatem coraz większej siły i aktywności obozu demokratycznego oraz coraz większej normalizacji całokształtu naszego życia państwowego. Entuzjazm twórczy szerokich mas narodu w dziele odbudowy kraju o nowym społeczno-politycznym obliczu, porywa wielu dotąd niezadowolonych i coraz bardziej izoluje zaciekłych reakcjonistów i wrogów Polski ludowej. Jest jasne, że im silniejszy staje się ustrój ludowo-demokratyczny w naszym kraju, z tym większym wysiłkiem i nakładem środków anglosaski imperializm usiłuje uaktywnić rozkładające się ośrodk emigracyjne i wszystkie swe rozporządzalne ekspozytury w kraju, aby przeszkodzić rozwojowi gospodarcemu i konsolidacji politycznej całego naszego społeczeństwa.

Tym się właśnie tłumaczy ucieczka Wojcika i Bańczyka. Tym się też tłumaczy aktywizacja zbrodniczej działalności garstki ujawnionych i nieujawnionych byłych AK-owców, dla których interesy anglosaskich imperialistów są bliższe sercu, niż interes Polski.

Po ucieczce oberprowokatora Mikołajczyka daliśmy Wojcikom i Bańczykom możność udziału w normalnym życiu i pracy. Pod pozorem lojalności kontynuowali oni jednak przestępczą działalność, a ostatnio na rozkaz swych mocodawców uciekli z kraju, aby zameldować się w ośrodku dyspozycyjnym anglosaskiego wywiadu, aby dalej uprawiać dywersję przeciwko Polsce.

Wojcicki został zatrzymany w chwili, gdy usiłował nielegalnie przekroczyć granicę i powinien odpowiadać za swoje przestępstwa.

Wszyscy ujawnieni byli AK-owcy i członkowie innych organizacji otrzymali nie tylko możliwość spokojnej pracy, ale i możność obejmowania odpowiednich posterunków w różnych dziedzinach życia. W przytłaczającej większości potrafili włączyć się do wspólnej pracy z pożytkiem dla siebie i kraju.

Znalazła się jednak wśród nich garstka takich, którzy w podstępny sposób wykorzystali wielkoduszność demokracji ludowej, zawiedli zaufanie, jakim ich obdarzono i jak się okazało — wznowili dywersyjną robotę, skierowaną przeciwko Polsce. Tą zbrodniczą grupą kierował Jan Mazurkiewicz, pseudonim Radosław. Nie ulega wątpliwości, że nici tej akcji prowadzą do dyspozycyjnych ośrodków obcego wywiadu.

Rodzima nasza reakcja, która już dawno stoczyła się do poziomu płatnej agentury imperialistycznych podżegaczy wojennych, hojnie opałcana na odmianę raz w funtach, raz w dolarach, zakrzątnęła się, jak widzimy, wokół aktywizacji swoich ludzi, znajdujących się w kraju. Posiadam niezbite dowody, z których wewłaściwym czasie zrobimy użytek, że cała ta „robota" jest podporządkowana obcym wywiadom, które pragną wywołać u nas w kraju stan podniecenia i alarmów wojennych.

Jesteśmy jedak dość silni, by unieszkodliwić wrogą robotę. Nasz aparat bezpieczeństwa publicznego działa coraz sprawniej i skutecznie zwalcza wrogów Polski Ludowej. Nie pozwolimy, aby narażono na szwank interesy państwa i mas ludowych.

Pamiętajmy, że wróg usiłuje uśpić naszą czujność, prowadząc dwulicową grę. Społeczeństwo nasze, które przejrzało haniebną zdradę reakcji, winno zająć czujną postawę wobec agentów i ich nowych poczynań. Żadne uczciwe środowisko nie powinno ścierpieć w swoim łonie jawnych i zamaskowanych wrogów.

Lud pracujący i Rząd Rzeczypospolitej potrafił i potrafi z całą przychylnością ustosunkować się do tych wszystkich, którzy w przyszłości nie zgadzali się z nami, a może nawet weszli w konflikt z obozem ludowo-demokratycznym, lecz ujawnili się i stanęli do uczciwej pracy w kraju. Ci wszyscy niechaj pracują spokojnie, pewni przychylnego i serdecznego stosunku do nich ze strony ludu pracującego i władz państwowych.

Obca jest rządowi polityka porachunków za czasy minione, nie prowadzi on polityki zemsty.

Niechaj każdy, który się może jeszcze waha, znajdzie w sobie dosyć siły, aby odtrącić od siebie macki, jakimi chce go omotać obcy imperialista i jego reakcyjny agent.

Dla wrogów Polski Ludowej nie będzie u nas pobłażania.

Po oświadczeniu min. Radkiewicza zabrał głos pos. Wycech (PSL) dr. Tilgner (SP) i Ochab (PZPR). Pos. Ochab kończy swoje wystąpienie, składając w imieniu klubu PZPR wniosek następującej treści:

1. Sejm Ustawodawczy pozbawia Stanisława Bańczyka, Tomasza Kolakowskiego i Stanisława Wójcika mandatów poselskich.
2. Sejm Ustawodawczy wzywa rząd do pozbawienia Stanisława Bańczyka, Tomasza Kolakowskiego i Stanisława Wójcika obywatelstwa polskiego.

W głosowaniu wniosek jednomyślnie przyjęty.

Na tym posiedzenie zostało zakończone. O terminie następnego posiedzenia Sejmu nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Wypadki śmiertelne w kopalniach francuskich mnożą się

We francuskim przemyśle węglowym na skutek wadliwie funkcjonującej służby bezpieziecześtwa powiększa się stale liczba wypadków śmiertelnych. We wtorek w kopalni „Communay" (departament Isère) poniosło śmierć 2 górników. Prasa postępowa stwierdza, że odpowiedzialność za ciągłe wypadki przy pracy ponosi minister przemysłu Lacoste.

Obfity połów rybaków mazurskich

Sezon połowu leszcza na jeziorach mazurskch rozpoczyna się z początkiem lutego każdego roku. Również w bieżącym roku ropoczęto połowy leszcza w tym terminie.

W dniu 8 bm. rybacy zrzeszeni w spółdzieli pracy w Węgorzewie złowili na wodach jeziora Świętego za pomocą jednego tylko niewodu 25 ton leszcza. Niektóre pojedyńcze sztuki leszcza dochodziły do wagi 6 kg.

Szpiedzy zdemaskowani

Jak donosi Agencja ADN w strefie radzieckiej Niemiec została wykryta organizacja podziemna, której celem było sabotowanie reform demokratycznych i zbieranie informacji szpiegowskich. Na czele organizacji stał przewodniczący jednej z organizacji Unii Liberalno-Demokratycznej w Saksonii, Bretschneider. Aresztowani członkowie organizacji oświadczyli, iż była ona podporządkowana zagranicznemu ośrodkowi szpiegowskiemu w Berlinie, od którego otrzymywała dyrektywy. Dochodzenie trwa.

Budżet Ministerstwa spraw zagranicznych

WARSZAWA (PAP) Pod przewodnictwem posła Popiela odbyło się posiedzenie komisji sejmowej na którym rozpatrzono preliminarz budżetowy ministerstwa spraw zagranicznych na rok 1949. W posiedzeniu wziął udział minister Modzelewski.

Preliminarz budżetowy ministerstwa zamyka się na r. 1949 po stronie dochodów sumą 387.300.000 zł, zaś po stronie wydatków 6.769.329.000 zł. W związku z przeniesieniem wydziału paszportowo-wizowego do Min. Administracji Publ. preliminarz MSZ uległ zmniejszeniu. W związku z likwidacją komitetu do spraw zagranicznych Ziem Odzyskanych preliminowana dla tej instytucji kwota nie została użyta i oszczędności w sumie 53.659.000 zł przekazano do dyspozycji Min. Skarbu.

Ogólna ilość naszych urzędów zagranicznych wynosi w r. bież. 119 Największy wzrost wykazuje nasza sieć konsularna. Całkowitej likwidacji uległa sieć konsulatów honorowych, których ilość w r. 1939 wynosiła 150. Rozbudowa naszej sieci konsularnej ma na celu opiekę konsularną nad skupieniami obywateli polskich pracujących za granicą oraz nad uchodźcami i przesiedleńcami wojennymi. Niektóre nowe placówki mają roztoczyć opiekę nad rozrastającą się polską flotą handlową.

W 1949 r. kontynuowana będzie zarówno repatriacja obywateli polskich jak i reemigrantów Polaków z zagranicy.

Kredyty preliminowane na opiekę kulturalno-oświatową, opiekę społeczną i szkolnictwo polskie zagranicą zostały w preliminarzu na rok bieżący zwiększone.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierało głos kilkunastu mówców, którzy stwierdzili konstruktywną politykę MSZ, podkreślając duży wkład Polski w budowie trwałego pokoju.

Po zamknięciu dyskusji zabrał głos min. Modzelewski, który w odpowiedzi na pytania posłów stwierdził m. in. iż sprawa reemigracji Polaków z Ameryki Południowej jest obecnie studiowana. Reemigracja z Mandżurii jest w toku załatwienia. Jeżeli chodzi o uposażenia dla nauczycieli polskich zagranicą dodał minister — to są one b. niskie, a obecnie zostaną podwyższone.

Akcja w celu odzyskania znajdujących się w Kanadzie polskich arrasów będzie prowadzona tak długo, dopóki arrasy nie wrócą do Polski.

Radzieckie propozycje rozbrojeniowe

W uzupełnieniu naszej wczorajszej wiadomości o złożonych przez delegację radziecką w Radzie Bezpieczeństwa ONZ propozycji rozbrojeniowych, przewidujących opracowanie planu redukcji zbrojeń i sił zbrojnych o 1/3 w W. Brytanii, USA Zw. Radzieckim, Francji i Chinach zaznaczamy, że zaproponowano ponadto, by Rada poleciła komisji energii atomowej przedstawienie do dnia 1 czerwca br. projektu konwencji w sprawie zakazu broni atomowej. W ramach Rady Bezpieczeństwa ma powstać organizacja międzynarodowa do kontroli rozbrojenia i wykonania zakazu broni atomowej. Wreszcie delegacja radziecka proponuje, by 5 stałych członków Rady przedstawiło do dnia 31 marca 1949 r. dane o wszelkich swych siłach zbrojnych i o broni atomowej.

Przeciwko rezolucji radzieckiej wystąpili natychmiast delegat USA Warren Austin i delegat brytyjski sir Alexander Cadogan, usiłując podważyć jej doniosłość. Sprawę rezolucji radzieckiej pozostawiono na razie w zawieszeniu i obrady odłożono.

Intensywne przygotowania do Targów Poznańskich

POZNAŃ (S) Teren Międzynarodowych Targów Poznańskich został w roku obecnym znacznie rozszerzony przez dołączenia do nich sąsiadujących zieleńcy powstałych na dawnych terenach pocmentarnych. Terenowi temu nadano miano Parku Targowego i przeznaczono go na miejsce pawilonów przeznaczonych do prowadzenia w nich sprzedaży detalicznej grupy wystawców przemysłu rolno-spożywczego.

Pawilony te zgrupowane zostaną wzdłuż 2 alei, z których pierwsza główna wytyczona została wzdłuż ul. Rektora Święcickiego, druga aleja zaś ciągnąć się będzie od pierwszej bramy tuż za Halą Izb Rzemieślniczych w kierunku nowobudującego się pawilonu Ministerstwa Komunikacji.

W sąsiedztwie zbudowanej ostatnio hali ciężkiego przemysłu stanie w najbliższym czasie specjalny pawilon, w którym znajdą pomieszczenie eksponaty Centrali Handlowej Przemysłu Motoryzacyjnego. Powierzchnia wystawowa, jaką zajmie „Motozbyt" wyniesie ponad 600 m² w hali oraz drugie tyle na terenie otwartym. Atrakcją będzie pierwszy samochód marki „Star", wyprodukowany całkowicie w Polsce. Wśród innych eksponatów podziwiać będzie można nowoczesny, doskonale wyposażony pod względem technicznym wóz strażacki.

Twierdza arystokracji i zdrady narodowej — domem robotniczym

Wczoraj i Dziś pałacu „pod Baranami"

Tylko dla „dobrze urodzonych" — Serwilizm arystokracji — Okres okupacji hitlerowskiej — Bogate zbiory

Kraków, w lutym

Otwarcie „Domu Kultury Związków Zawodowych" w zabytkowym pałacu pod Baranami w Krakowie — jest osiągnięciem, które przynosi zaszczyt organizatorom tej placówki i które w rzędzie akcji dla podniesienia poziomu oświatowego mas robotniczych zapisane musi być jako fakt o znaczeniu ogólno-narodowym.

Pałac „pod Baranami" w epoce serwilizmu pewnych kół arystokracji wobec Austrii zdobył sobie miano niezbyt chlubne jako twierdza kół ugodowych i pomost, poprzez który przenikały kierunki sprzągnięcia losów Polski z interesem dynastii habsburskiej. Patronat „baranich głów" nad Krakowem opiewał już „Zielony Balonik" w piosence Boya-Żeleńskiego. Kilkanaście jeszcze lat temu powiedzenie „byłem na przyjęciu pod Baranami" równało się obecności jakby na jakimś dworze monarszym. Ekskluzywna arystokracja krakowska zamknięta w kręgu własnych interesów i skandalików rodzinnych zasadniczo nie dopuszczała na swoje salony nikogo spoza osób „dobrze urodzonych". Jeśli łamano te uprzedzenia — to jednostka, która dostąpiła zaszczytu przekroczenia w charakterze gościa „wysokich progów" pałacowych, musiała się istotnie czymś wybijać ponad przeciętność.

Na przestrzeni wieków, pałac „pod Baranami", zwany tak z powodu godła, które początkowo znajdowało się na attyce frontu, a wreszcie pod balkonem nad bramą, złączony został z szeregiem wydarzeń historycznych, a upamiętniony przez M. Bielskiego w jego satyrze „Rozmowa dwóch baranów o jednej głowie".

Kolejna własność Lubomirskich, Ostrogskich, Radziwiłłów i Potockich, szczycił się pałac pobytem ks. Józefa Poniatowskiego, Fryderyka Augusta, króla saskiego i księcia warszawskiego, a potem samego Franciszka Józefa, na którego przyjęcie wydali Potoccy niebagatelną sumę kilkudziesięciu tysięcy guldenów, podobnie jak nie szczędzili kosztów na odnowienie z okazji pobytu w Krakowie bohatera tragicznego romansu w Meierlingu następcy tronu arcyksięcia Rudolfa w towarzystwie małżonki ks. Stefanii belgijskiej. Ostatnim austriackim gościem był operetkowy cesarz Karol z żoną Zytą, nigdy nie brany zbyt poważnie, o mentalności i wyglądzie typowego lejtnanta i takiejż ograniczonej inteligencji i ciasnym horyzoncie politycznym.

Każdorazowy pobyt członków domu cesarskiego urozmaicano manifestacjami na cześć „dostojnych gości". Entuzjazm krzesali w przygodnych gapiach, u odkomenderowanych delegacji i spędzonych przymusem dzieci, licznie rozsiani w tłumie agenci policyjni, którzy myszkowali zarazem, czy komuś ne wyrwie się nieparlamentarne słowo lub nie dość lojalny okrzyk.

Hitlerowcy przeznaczyli tą magnacką siedzibę na mieszkanie gubernatora Krakowa — Waechtera. Zapobiegliwa jego połowica uprawiała osobliwego rodzaju kolekcjonerstwo przez rabunek wielu dzieł sztuki z domów polskich i żydowskich. Na szczęście hitlerowcy przegnani błyskawiczną ofensywą wojsk radzieckich, nie zdołali wywieźć tych skarbów, a inne skradzione przez myszkujące męty udało się odnaleźć i odebrać.

W pałacu „pod Baranami" mieściło się też jedno z największych prywatnych archiwów. Pod presją opinii Potoccy zapowiedzieli udostępnienie tej kolekcji. Lata mijały i obietnicy nie zrealizowali. Udostępniła zbiory wojna. Zabezpieczono je jeszcze przed wejściem najeźdźców i troskliwie przechowano. Interesujące światło na wypadki historyczne może rzucić archiwum z nieznanymi źródłami do panowania Jana III Sobieskiego, do epoki saskiej, Sejmu czteroletniego i księstwa warszawskiego. „Pod Barany" dostały się te cenne dokumenty z Wilanowa względnie Krzeszowic, po przejściu Wilanowa do rodziny Branickich.

Po czterech wiekach promieniować będzie z pałacu „Pod Baranami" nowa myśl, której drogę do najszerszych warstw zamykał miniony ustrój społeczny. (br)

Trotuary praskie

Przybyszów, zwiedzających po raz pierwszy Pragę, stolicę Czechosłowacji, wzbudza wielkie zainteresowanie trotuar ulic praskich, tworzący piękną kamienną mozaikę. Trotuary praskie były kiedyś brukowane wielkimi płytami kamiennymi. Obecnie w Pradze nie ma ulicy, która nie miałaby wspaniałych trotuarów mozaikowych, które obejmują niemal 3 miliony metrów kw. powierzchni. Mozaika kamienna na ulicach jest oryginalnością, jakiej nie spotykamy w żadnym innym mieście w Europie.

Stocznie rybackie pracują pełną parą...

RADIOTELEFONY na kutrach polskich



Gdańsk, w lutym

Na Wybrzeżu polskim, w różnych punktach są czynne stocznie rybackie, spośród których, pod względem intensywności pracy następnie rozmachu technicznego, wybija się Stocznia Rybacka w Gdyni. Warsztaty Stoczni są doskonale wyposażone, tak, że w chwili obecnej na stanowiskach krytych w kadłubowni znajdują się w stadium budowy trzy kutry 17-metrowe, oraz szalupy 14-wiosłowe. Na stanowiskach otwartych Stoczni zaś cztery kutry 17-metrowe, 1 kuter 10-metrowy, 1 kuter 15-metrowy, a przy nabrzeżu Stoczni dwa kutry 15 m, w remoncie są 4 kutry.

Onegdaj ukończono remont generalny części podwodnej wyciągu kutrowego, który był nieczynny przez jeden miesiąc. Od chwili uruchomienia slipu, brygady naprawcze wykonały 7 remontów bieżących kutrów, w tym naprawiono jeden kuter duński „Jette Vest 088". który schronił się w czasie panujących sztormów do portu z oderwanym sterem.

W Ustce prace przy nowych jednostkach przebiegają zgodnie z planem. Na stanowiskach w kadłubowni znajduje się w budowie 8 kutrów 13-metrowych. Remonty w Stoczni Rybackiej w Świnoujściu zostały wstrzymane i w dalszym ciągu prowadzi się przewożenie materiałów i narzędzi na nową Stocznię w Kazimierzowie, gdzie ukończenie instalowania maszyn i urządzeń przewidziane jest na 10 marca br.

Postępują też prace nad należytym wyposażeniem kutrów w sprzęt techniczny. I tak za pośrednictwem Morskiej Centrali Handlowej, nadejdzie wkrótce ze Szwecji 12 radiotelefonów dla kutrów rybackich. W następnych miesiącach nadejdzie znów 6 radiotelefonów tego samego typu i 10 o dalszym promieniu działania, które są przeznaczone dla większych jednostek rybackich. Zainstalowanie radiotelefonów usprawni w dużej mierze połowy naszych rybaków, gdyż łowiące kutry będą mogły sobie udzielać informacji o napotkanych ławicach ryb, a w razie niebezpieczeństwa wzywać, drogą radiotelegraficzną pomocy. Będą też mogły mieć stałe połączenie z portami macierzystymi i otrzymywać dyspozycje, bez potrzeby zawijania do portów. Również statek badawczy MIR „Michał Siedlecki" otrzyma w najbliższym czasie echosondę ze Szwecji. Aparat ten ułatwi prace badawcze dna morskiego, jego topografię, jak i odda usługi przy wykrywaniu ławic szprotów, śledzi i innych płynących zwartą ławicą ryb. (w)

Z dziejów najbardziej rozpowszechnionego narkotyku

Gdy za palenie tytoniu obcinano nosy

Zaczęło się od Kolumba... — Skąd pochodzi nazwa - nikotyna — Walka z tytoniem

Zamość, w lutym

Tytoń jest niewątpliwie tym narkotykiem, który rozpowszechnił się najbardziej na kuli ziemskiej, stał się ulubionym nałogiem setek milionów ludzi i zajmuje olbrzymią pozycję w budżetach wszystkich państw.

Do Europy tytoń został przywieziony z Ameryki w niedługim czasie po odkryciu jej przez Krzysztofa Kolumba. Mnich hiszpański Romano Pano, który towarzyszył Kolumbowi podczas jego drugiej wyprawy do Ameryki, pisze w swojej książce z r. 1447, że tamtejsi mieszkańcy palą suszoną roślinę zwaną „cohobba" w rurkach, nazywanych „tabacco".

Tym jednak człowiekiem, który przyczynił się najbardziej do rozpowszechnienia tytoniu w Europie był poseł francuski w Lizbonie Jan Nicot, od którego nazwiska pochodzi słowo „nikotyna". On to za czasów króla francuskiego Franciszka II zaczął pierwszy pod koniec XVI wieku uprawę tytoniu we Francji, skąd zawieziono tę roślinę do Anglii, gdzie zaczęto palić fajki, głównie wśród marynarzy. Do Polski pierwszą zasuszoną roślinę tytoniu miał przysłać w roku 1590 Uchański, poseł polski w Konstantynopolu. Przysłał ją w darze dla siostry króla Zygmunta III, która nadzwyczaj lubiła botanikę i sama zbierała zioła.

ZŁÓŻ OFIARĘ
na odbudowę
WARSZAWY!

Polska nazwa rośliny „tytoń" pochodzi od tureckiej „tutun".

W początkach przypisywano nowej roślinie niebywałe wartości lecznicze, nazywając ją nawet świętym zielem. Później jednak kiedy zaczęto palić tytoń i fajkę wszędzie, nie wyłączając kościołów, zaczęła się gwałtowna walka z rozpowszechniającym się niezwykle szybko nałogiem. Królowa wydawała zakazy palenia tytoniu nazywając go zielem diabelskim i grożąc palaczom chłostą, więzieniem i karami pieniężnymi. Walka z tytoniem posunęła się tak daleko, że np. za czasów rosyjskiego cara Piotra Wielkiego obcinano palaczom nosy, a papież Urban VIII wydał w roku 1624 bullę, w której groził klątwą za używanie tytoniu.

Jednak ta przeciwtytoniowa kampania nie trwała zbyt długo, bo przede wszystkim niewiele pomagała, a następnie rządy ówczesne przyszły szybko do przekonania, że nałóg palenia tytoniu może stać się źródłem świetnych dochodów dla państwa.

N. J.

Streptomycyna

Piękny wielki krok naprzód w walce z gruźlicą

Prawdziwą rewolucję w historii leczenia chorób zakaźnych spowodowała wynaleziona przed 5 laty penicylina. Odkrycie to było pierwszym krokiem w serii badań nad wyciągami z przeróżnych rodzajów pleśni. Okazało się bowiem, że posiadają one nadzwyczajną właściwość hamowania wzrostu zarazków chorobotwórczych bakterii. A trzeba wiedzieć, że bakterie rozmnażają się niesłychanie szybko i że na tym fakcie głównie polega trudność walki z nimi naszego organizmu. Rozmnażanie się bakterii odbywa się drogą prostego ich podziału, przyczem w niektórych wypadkach podział taki odbywa sie co 10 do 15 minut. Proszę sobie wyobrazić, ile powstaje zarazków z jednej bakterii w ciągu doby? Jedna bakteria po 10 minutach daje 2 po następnych 10 minutach jest ich 4, potem 8, 16, 32 itd. — do milionowych. Sanitariusze krwi — białe ciałka — nie są w stanie zwyciężyć tak plennego wroga. I oto staje się cud; pod wpływem śladów pleśni penicyliny w krwi bakterie nie mogą się dalej rozmnażać. Teraz trzeba tylko je wyłapać i unieszkodliwić. Na to musi być czas, a stężenie cudownego środka we krwi nie może się zmniejszać, bo wróg stanie się na niego odporny. Penicylina jednak wydalana jest stale przez organizm. Dlatego też należy ją podawać w zastrzykach regularnie co 3 godziny, w odpowiednim stężeniu i możliwie długo, czasami nawet przez szereg dni. Penicylina nie okazuje jednak hamującego wpływu na wzrost gruźlicy, na prątek Kocha. Czyni to natomiast wynaleziona ostatnio przez uczonych amerykańskich streptomycyna. Działa ona również na cały szereg innych bakterii.

Walka z prątkami gruźliczymi w ustroju polega na wytwarzaniu dokoła ognisk zarażonych bariery, przez którą trudno przenikają soki ustrojowe. Otoczone taką nieprzenikalną barierą zarazki mogą ginąć, mogą też przebić się i wysiewać do krwi. Jeśli podczas takiego wysiewu znajdują się we krwi ślady streptomycyny — nie mogą się one rozmnażać i zostaną przez białe ciałka opanowane. Poprzez barierę jednak streptomycyna nie dojdzie do siedliska zarazków również i będą one bezkarnie żyły tam nadal. Stąd jasny wniosek, że nie każda postać gruźlicy nadaje się do leczenia streptomycyną. Prątek gruźlicy jest bardzo odporny i długo zachowuje swą żywotność. To też streptomycynę należy podawać — podobnie jak penicylinę — całymi miesiącami. Męczy to bardzo pacjenta, zwłaszcza że streptomycyna nie jest obojętna dla systemu nerwowego. Procent wyleczonych streptomycyną jest niewielki, zaledwie 1—3%, ale musimy z całym przekonaniem stwierdzić, że jest to pierwszy olbrzymi krok naprzód w leczeniu tak strasznej choroby, jaką jest gruźlica.

Największą trudność przy leczeniu streptomycyną stwarza bardzo wysoka cena tego leku (1 gram kosztuje 4—5 dolarów), dzięki czemu kuracja wynieść może kilkaset tysięcy złotych, a nawet ponad milion. Na taki kosztowny eksperyment nie może sobie pozwolić nawet bogate państwo i dlatego też leczy się streptomycyną tylko specjalnie dobrane pod względem klinicznym przypadki gdzie jej użycie daje gwarantowany skutek.

Dr B. Bartenbach.

Zagadnienia

Szkolnictwo zawodowe

Równocześnie z rozdziałem zadań Min. Przemysłu i Handlu, powołuje się do życia Centralny Urząd Szkolenia i Przysposobienia Zawodowego. Prace szkolenia zawodowego prowadzone były dotychczas wielotorowo przez poszczególne ministerstwa — często w zupełnej od siebie niezależności. Skupienie kierownictwa w jednym urzędzie pozwoli lepiej tę pracę zaplanować niż to było możliwe do tego czasu.

Szkolnictwo zawodowe było w Polsce międzywojennej traktowane po macoszemu, a średnie szkoły typu zawodowego uważane w pewnych kołach za gorsze od takich szkół ogólnokształcących. Nic dziwnego, że szkoły zawodowe wiodły w Polsce żywot suchotniczy — z jednym może wyjątkiem średnich i wyższych szkół typu handlowego, które już przed wojną osiągnęły duży poziom i posiadały kadry profesorskie o wysokich kwalifikacjach.

Powojenne szkolnictwo zawodowe wznosić musimy niemal od podstaw. Niestety, wartość szkolenia zawodowego i jego co najmniej równorzędność z szkoleniem ogólnokształcącym nie dotarła dotychczas do świadomości wszystkich. Zawsze jeszcze, zarówno w umysłach rodzicielskich jak i wśród samej młodzieży pokutuje przestarzały, nieżyciowy i szkodliwy pogląd o wyższości szkolnictwa ogólnokształcącego. Temu fałszywemu poglądowi hołdują do dziś gdzie niegdzie nawet pewne czynniki urzędowe, udzielające chętniej pomocy i poparcia szkołom ogólnokształcącym niż szkołom zawodowym.

Należy przyznać obiektywnie, że w ostatnim czasie wiele zmieniło się w Polsce na lepsze i pod tym względem. Szkoły zawodowe powoli, lecz konsekwentnie zajmują należne im miejsce i odgrywają właściwą rolę w naszej nowej rzeczywistości. Niestety, upłynie jeszcze trochę czasu, nim szkolnictwo zawodowe we wszystkim doścignie szkolnictwo ogólnokształcące. Z nielicznymi wyjątkami bowiem szkoły zawodowe mieszczą się w ciasnych budynkach, posiadają prowizoryczne urządzenia, niedostatecznie wyposażone pracownie, za mało wykwalifikowanych sił nauczycielskich. Pod tym względem szkoły ogólnokształcące znajdują się na ogół w znacznie lepszym położeniu.

Na szkolnictwo zawodowe łożymy co prawda dziś wysokie sumy, ale i potrzeb na tym do niedawna wielkim ugorze jest zbyt wiele, by zaspokoić je w pełni w krótkim okresie czasu.

Centralny Urząd Szkolenia i Przysposobienia Zawodowego znajdzie w Polsce szerokie pole do popisu. Szkolnictwo zawodowe, to bowiem szkolnictwo przyszłości. Bez wyszkolonych teoretycznie i praktycznie fachowców wszystkich branż i wszystkich gałęzi naszej wytwórczości, handlu, rzemiosła, spółdzielczości, administracji — nie zdołalibyśmy postawić naszej gospodarki narodowej na takim poziomie, na jakim pragniemy ją widzieć jak najrychlej. (m).

Uroczystość pod Małym Kościelcem

w rocznicę śmierci Karłowicza

Zakopane, w lutym

W 40 rocznicę śmierci Mieczysława Karłowicza, który zginął 8 lutego 1909 r. w lawinie pod małym Kościelcem, odbyła się przy kamieniu pamiątkowym na ścieżce do Czarnego Stawu Gąsienicowego uroczystość złożenia wieńców ku czci Zmarłego. Uroczystość zainnicjowana przez SNPTT Zakopane, której Karłowicz był jednym z założycieli, obejmowała przejazd pod Kościelec trasę z Kasprowego Wierchu i przez Skupniowy Upłaz oraz złożenie wieńców. Wśród silnej śnieżycy i 17° mrozu wyruszyła grupa około 100 osób, składająca się z członków SNPTT, przedstawicieli Tatrzańskiego Pogotowia Ratunkowego i Klubu Wysokogórskiego PTT. Przy kamieniu złożono wieńce imieniem SNPTT i Klubu Wys. PTT oraz wygłosili przemówienia prezes SNPTT Józef Faden oraz delegat Klubu Wysokogórskiego PTT dr Zofia Radwańska-Paryska. Nastrój był bardzo podniosły, zwłaszcza kiedy opowiedział swe wspomnienia 74-letni przewodnik PTT Andrzej Marusarz — uczestnik wyprawy ratunkowej w dniu 8 lutego 1909 r. (Mak).

Z frontu odbudowy Stolicy

Szybko rosną bloki osiedla „Mirów"

Warszawa, w lutym.

Dla robotników i pracowników poszczególnych instytucji, jak PDT, PPB oraz Dyrekcji Okr. Kolei Państwowych — Państwowe Przedsiębiorstwo Budowy Osiedli Robotniczych na zlecenie ZOR-u prowadzi budowę osiedla mieszkalnego na Mirowie. Teren, na którym powstaje obliczone na ok. 2 tys. mieszkańców osiedle, to czworobok, leżący między ulicami: Orla, pl. Mirowskim, Solną i Lesznem.

Powstanie tu 15 bloków 2- i 3-piętrowych. Oś osiedla stanowić będzie ul. Elektoralna, wzdłuż której prowadzona jest obecnie zabudowa. Obecnie wznoszone budynki, to luźno stojące bloki, które w przyszłości oddzielone zostaną od siebie pasami zieleni. Mieszkańcy tego na wskroś nowoczesnego osiedla będą mieli maximum światła i powietrza. Główne arterie dojazdowe stanowić będą — przedłużone do ul. Ptasiej — ul. Orla oraz ul. Elektoralna.

W środku osiedla, na obecnym terenie szpitala św. Ducha, projektuje się budowę gmachu szkolnego, żłobka oraz budynku o charakterze społecznym, w którym będzie się mieścić świetlica, biblioteka oraz czytelnia. Budowa całego osiedla „Mirów" zrealizowana ma być do końca roku przyszłego. Prace wstępne rozpoczęto w czerwcu r. ub.

Przy budowie osiedla „Mirów" przeprowadzono próby stosowania nowej formy pracy zespołowej, która daje wyjątkowo dobre rezultaty. Grupie robotników pod kierunkiem majstra Ambroziaka, powierzono za z góry umówioną opłatą wykonanie budynków w stanie surowym. Brygada ta w terminie o kilka tygodni szybszym niż przewidywano, wykonała swą pracę. Dzięki temu płace robotników wydatnie wzrosły, osiągając przeciętnie 11 do 15 tys. zł na tydzień.

Z życia ZSRR

Studio filmowe w Kijowie „Techfilm" opracowało w roku ub. 20 filmów na tematy rolnicze, przemysłowo-technicznen i popularnonaukowe. Jeden z tych filmów — „oni znów widzą" — poświęcony jest pracom wybitnego uczonego radzieckiego, członka Akademii Nauk, Fiłatowa. Film ten otrzymał dyplom na międzynarodowym festiwalu filmowym w Pradze. Na ekranach ukazały się również filmy: „W ogrodach Mołdawii", „Mikroby przeciw mikrobom", „Nowe lekarstwa". Szereg filmów ma za temat transport kolejowy. W rb. studio wyprodukuje ponad 30 filmów.

W ramach walki z posuchą w ZSRR przywiązuje się dużą wagę do budowy wielkich zbiorników wody. Jeden z takich zbiorników buduje się niedaleko od Stalingradu. Na niewielkiej stepowej rzeczułce, która szeroko rozlewa się wiosną i wysycha prawie całkowicie latem, buduje się zapora. Jest ona już prawie gotowa. Długość jej sięga 1.300 m, wysokość 15,5 m, a szerokość 86 m. Zbiornik ten pomieści 17 mil. m. sześc. wody. Zbiornik będzie długi blisko na 15 km i będzie miał szerokość 1500 m, a przeciętna głębokość jego będzie wynosiła ok. 8 m. Dzięki zbiornikowi będzie można nawodnić tysiące hektarów ziemi.

Reprezentacja bokserska na mecz z Czechosłowacją



WARSZAWA. Kapitan sportowy BZB — Derda ustalił skład polskiej reprezentacji bokserskiej na międzypaństwowe spotkanie z Czechosłowacją, które odbędzie się w Pradze, w ramach Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej (7 — 13 marca).

Barw Polski bronić będą: w. musza — Liedtke, w. kogucia — Grzywocz, w. piórkowa — Matloch, w. lekka — Rodak, w. półśrednia — Chychła, w. średnia — Kolczyński; w. półciężka — Kołeczko, w. ciężka Szymura. Rezerwowi — Czajkowski i Kaźmierczak.

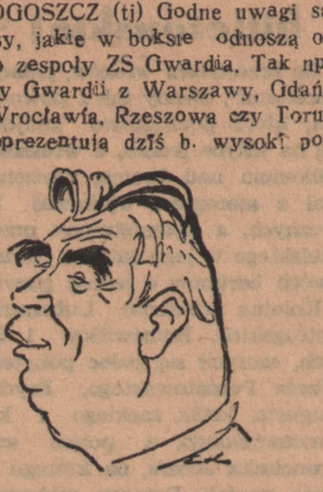
W toku ożywionej korespondencji PZB z Węgierskim Związkiem Bokserskim ustala się ostateczne terminy międzypaństwowych spotkań juniorów i seniorów obu krajów. Reprezentacja juniorów węgierskich przybędzie prawdopodobnie do Polski 20 lutego br. i rozegra w Warszawie spotkanie z juniorami polskimi. Drugi mecz odbędzie się 22 bm. w Łodzi. Jednocześnie Węgrzy zaproponowali przysłanie do Polski pod koniec lutego swojej repr. seniorów. PZB przyjął propozycję wysuwając terminy 27 bm. we Wrocławiu i 1 marca w Poznaniu.

SPORT

„Gwardia" przoduje w boksie

Z mas wyłonią się talenty

BYDGOSZCZ (tj) Godne uwagi są sukcesy, jakie w boksie odnoszą ostatnio zespoły ZS Gwardia. Tak np. zespoły Gwardii z Warszawy, Gdańska, Wrocławia, Rzeszowa czy Torunia reprezentują dziś b. wysoki poziom i zrzeszają zawodników wielkiej miary. Należy to sobie wytłumaczyć systematyczną pracą wyszkoleniową, jaką prowadzi na terenie całej Polski ten pion sportowy. Głównym trenerem ZS Gwardia jest znany nauczyciel boksu i sześciokrotny mistrz Polski w w. ciężkiej Konarzewski. Podczas pobytu Konarzewskiego w Bydgoszczy, gdzie prowadzi on obecnie kurs dla przodowników boksu, przeprowadziliśmy z nim krótką rozmowę



Konarzewski.

Zaczęło się od wspomnień o początkach boksu polskiego, w którym Konarzewski posiada zasługi pionierskie.

— Karierę bokserską rozpocząłem w 1922 r. w w. ciężkiej — mówi Konarzewski — a w 1924 już byłem na Olimpiadzie paryskiej. Dostaliśmy tam ciężkie lanie, mnie mistrz Europy, Duńczyk Larsen złamał wówczas nos. Ta nauka jednak nie poszła na marne, gdyż od tego czasu nauczyłem się używać lewego prostego.

Później Konarzewski przeszedł jeszcze szkołę trenerów francuskich, niemieckich i włoskich i będąc równocześnie doskonałym zawodnikiem — był znakomitym nauczycielem boksu. Wszystkie prawie asy łódzkiego boksu z ŁKS, Unionu, IKP a po wojnie Zrywu — to jego wychowankowie. Obok Spodenkiewicza, Woźniakiewicza, Taborka i in. Konarzewski z rozczuleniem wspomina Henia Chmielewskiego — jednego z najlepszych bokserów polskich wszystkich czasów.

Z tematów osobistych rozmowa schodzi na obecną pracę trenerską Konarzewskiego w ZS Gwardia. Konarzewski stwierdza, że powodem przyciągnięcia czołowych bokserów do Gwardii jest fakt, że ten pion sportowy jako pierwszy zaczął solidną, systematyczną pracę. Wychodząc z założenia, że przez umasowienie boksu toruje się drogę dla wielu talentów — ZS Gwardia przeprowadza obecnie we wszystkich ośrodkach Polski kursy dla przodowników boksu, którzy dalej poprowadzą pracę w terenie. Konarzewski obok okręgu wrocławskiego za przykład dobrze pojętej pracy stawia Pomorze, gdzie prezes Zarz. Woj. ZS Gwardia mjr Wacławski nie szczędzi trudu, aby móc wykazać się jak najlepszymi wynikami.

Na obozie w Bydgoszczy szkoli się pod kierownictwem Konarzewskiego szereg czołowych bokserów Pomorza, m. in. cały zespół toruńskiej Gwardii z Licauem, Trawińskim, Przybylskim, Zmorzyńskim i in. Na zakończenie kursu przewidziane jest spotkanie jego uczestników z warszawską Gwardią lub mistrzem Pomorza — Zjednoczeniem.

Wierzymy, że postawienie sprawy rozwoju boksu polskiego na najwłaściwszej platformie — na jego umasowieniu, da nie tylko Gwardii ale całemu sportowi jak największe korzyści.

Piast - Siła 2:2

CIESZYN Odbyły się tu zawody hokejowe o mistrzostwo Ligi między „Siłą" (Giszowiec) i ZKSS „Piast" (Cieszyn). Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (0:0, 2:1, 0:1).

Pływacy wyjadą na trening do Budapesztu

POZNAŃ (G). Węgierski Związek Pływacki nadesłał do Polskiego Zw. Pływackiego zaproszenie dla 15 zawodników polskich na dwutygodniowy trening w Budapeszcie. Zaproszenie to zostało przez naczelne władze pływackie przyjęte i trening nastąpi w terminie od 15. 2. do 2. 3. 1949 r.

KAZIMIERZ GODZIEMBA



52

Dopiero w miesiąc po swym przyjeździe Anna wprowadziła swoją osobą do rodziny Mroszczaków zamieszanie i stała się przedmiotem specjalnych zabiegów. W tym czasie bowiem rozpoczęto przygotowania do ślubu młodych. Stary Mroszczak najgoręcej namawiał Annę i Jakuba do przyśpieszenia ceremonii. Motywował to względami na wygodę matki Jakuba.

— Jakub w swoim pokoju rozpiera się sam jak hrabia, a wam w jednym pokoiku z Klarą i Zosią jest ciasno. Róbcież ten ślub i niech Jakub wynosi twoje łóżko do swego pokoju — mówił do Anny.

Wyznaczony termin ślubu zbliżał się szybko. Czyniono więc do niego przygotowania w pośpiechu i zamieszaniu. Stary Mroszczak żądał, aby ceremonii zaślubin nadać ramy uroczyste. Upominał kobiety, aby nie dopuściły do „wstydu przed Włoszką":

— Niech się przekona, że w Polsce potrafimy jej urządzić niegorsze wesele od tego, jakie wyprawiła by jej matka. I niech nie odczuje braku swojej włoskiej rodziny. Przygotujcie wszystko, tak, jakbyście to robiły dla Klary — domagał się od kobiet.

Mroszczakowa poczuła się słowami męża dotknięta w swojej ambicji. Odpowiadała mu więc energicznie, z akcentem oburzenia:

— A cóż ty staruchu myślisz sobie? Ty jeden masz tu serce dla Anny? Nam dziewczyna jest tak samo droga, jak i tobie, a może i droższa. Nie musisz nam tu przykazywać dbałości o nią. Same wiemy co mamy robić!

Pani Zofia narówni z bratową, Klarą i Emilką czyniła wszystko, aby Annie wynagrodzić oddalenie od rodziny i ojczyzny. Dołożyła też wszelkich starań, aby wesele dziewczyny wypadło okazale. Anna usiłowała skłonić kobiety do nadania uroczystości jak najskromniejszych ram, zakrzyczały ją jednak i odsyłały do pomocy Jakubowi w jego pracy.

Odbyło się więc wesele Anny — zgodnie z życzeniem całej rodziny Mroszczaków — uroczyście i okazale. Dziewczyna w ciągu całego trwania uroczystości nie mogła się obronić przed wzruszeniem ogarniającym ją wobec wszelkich dowodów okazywanej jej sympatii i serca. Nie mogła też nie mieć uczucia wdzięczności dla tych ludzi — obcych jej do niedawna, a okazujących jej tyle życzliwości, ile nie mogła by jej okazać jej własna rodzina. Dowody tej życzliwości sprawiły dziewczynie w czasie uroczystości w kilku wypadkach nawet kłopoty. Na uroczystość Anny i Jakuba zjawiła się w komplecie liczna rodzina Mroszczaków — zarówno zamieszkałych w miasteczku, jak na jego przedmieściach i w okolicznych wsiach. Każdy z Mroszczaków, którzy licznie zamieszkiwali okolicę, gospodarując na nędznych płachetkach ziemi, czuł się w obowiązku nie przyjść z pustymi rękami do panny młodej w dniu jej wesela.

Przynosił więc ze sobą każdy z nich to, na co mu pozwalał stopień zamożności, a raczej ubóstwa. Czasami był to woreczek piór, wałek płótna lub kłąb wełny — najczęściej jednak drób i prosiaki. W umysłach tych ludzi, myślących kategoriami wsi, istniała pewność, że „żywina" jest najodpowiedniejszym prezentem dla młodych, którzy mieli zakładać własne gospodarstwo. Ubawiona tymi prezentami rodzina Mroszczaków miała sporo kłopotu z pomieszczeniem i wyżywieniem kur, gęsi, kaczek i prosiaków pozwożonych przez krewniaków. Stary Mroszczak śmiał się z darów krewniackich, mówiąc do siostrzeńca:

— Masz — bracie — inwentarz. Dokupisz sobie do niego folwark i będziesz mógł rzucić swoje papiery i książki w byle kąt.

— — — — — — — —

Kiedy się goście po weselu rozjechali, nieszybko zapanował w domu Mroszczaków zwykły ład. Kobiety przez kilka dni komentowały przebieg uroczystości, zachowanie się na niej poszczególnych gości, ich ubiory i stroje. Dopiero za kilka dni każdy z domowników wrócił do swego zajęcia, a dom przybrał swój zwykły wygląd. Anna zamieszkała w pokoiku Jakuba w charakterze żony i współpracowniczki. Na biurku, przed małżonkami pochylonymi ku sobie głowami, leżyły porozkładane książki i papiery. Całymi godzinami stukała pod palcami Anny maszyna do pisania w ślad za dyktowanymi przez Jakuba słowami. Czasami w pracy obojga następowała kilkudniowa przerwa. Wyjeżdżli do wojewódzkiego miasta lub stolicy, wracając stamtąd z całymi plikami książek i z przedmiotami wzbogacającymi ich młode gospodarstwo. Po którymś powrocie ze stolicy z ogromnego pudła wypakowali w asyście całej rodziny, z dumą i radością, aparat radiowy. Jeden z młodych Mroszczaków miasteczkowych zainstalował aparat następnego dnia i wtedy Jakub mógł żonie powiedzieć:

— Będziemy — cara — bliżej świata, nie tracąc nic z tych zalet, jakie posiada, jako miejsce pracy, nasze miasteczko i nasz pokoik.

Anna potaknęła głową słowom męża i ze zdziwieniem uświadomiła sobie, że dotychczas ani razu jeszcze nie zatęskniła w tym cichym miasteczku za światem i ani razu nie odczuła jak jest od niego odległa. Powiedziała sobie z cichą radością, że to miasteczko jest jej najmilszym ze wszystkich, jakie w swym życiu oglądała, a zamieszkiwany przez nią pokój najmilszy z tych, jakie w życiu zamieszkiwała.

— To jego zasługa — powiedziała sobie myśląc o Jakubie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kalendarzyk

Piątek, 11 lutego 1949 r.
Katolicki: NMP z Lourdes, Dezyderiusza.
Słowiański: Świętochny.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel 24-29.

Dzisiaj dyryguje Skrowaczewski

Oczekiwany od dawna występ dwóch wybitnych artystów będzie rewelacją dzisiejszego koncertu symfonicznego.

Dyrygent **Stanisław Skrowaczewski,** po ukończeniu radzieckich akademii muzycznych studiował przez 3 lata w Paryżu, skąd co dopiero powrócił. **Albert Katz** — solista koncertu natomiast, jeden z najwybitniejszych wiolonczelistów jest koncertmistrzem słynnej filharmonii w Tel Avivie (państwo Izrael). Kwintet smyczkowy tego znakomitego zespołu skompletowano z najlepszych instrumentalistów świata pod osobistym kierownictwem najlepszego skrzypka świata — Bronisława Hubermana.

Koncert odbędzie się o godz. 20 w Pom. Domu Sztuki.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* **Tow. Hodowli Kanarków „Canaria"** zwołuje na 13 bm. godz. 16 w lokalu B. Janas przy ul. Śniadeckich 35 — zebranie członków. Zarząd prosi o odbiór obrączek.

* **Pom. Okr. Lekkoatletyczny.** W niedzielę 13 bm. o g. 10 walne zgromadzenie Związku w sali BTW przy ul. Floriana.

Otwarcie nowej linii elektrycznej

W gromadach Buszkowo i Nowydwór zabłysły żarówki

Przed zelektryfikowaniem Wtelna, Tryszczyna i Morzewca

BUSZKOWO (rp) Mieszkańcy dwóch gromad powiatu bydgoskiego — Buszkowo i Nowy-dwór, dzięki otwarciu nowej linii elektrycznej otrzymali światło elektryczne.

W uroczystości otwarcia linii udział wzięli: włodarz województwa — wojewoda L. Kubecki, jego małżonka — p. Kubecka, starosta powiatowy T. Pawłowski, wiceprzewodniczący PRN — Markun, przedstawiciele Zjednoczenia Energetycznego, prasy i liczne grono rolników. Po powitaniu przybyłych przez sołtysa Rakowskiego, krótkie przemówienia wygłosili wojewoda i starosta. Podkreślając łączność wsi z miastem i efekt zbiorowego wysiłku, mówcy podziękowali tym wszystkim, którzy przyczynili się inicjatywą i pracą do uroczystości otwarcia linii. Po odśpiewaniu przez dziatwę szkolną „Jeszcze Polska nie zginęła" wojewoda wkręcił symboliczną żarówkę i nad udekorowanym transformatorem zabłysło światło.

W świetlicy, gdzie zgromadziła się okoliczna ludność, rolnicy wykorzystali pobyt wojewody i przedstawili mu swoje bolączki i radości. Przemawiali również: p. Markun, przedstawiciel SL — Zysk i kier. szkoły w Nowymdworze p. Młodzikowski.

W odpowiedzi głos zabrał wojewoda. Podkreślając trudności powojenne Polski, wykazał stałą troskę rządu o los chłopa i robotnika. Następnie zobrazował zaborczą politykę państw kapitalistycznych i przeciwstawił jej pokojową politykę rządów państw demokratycznych. Rząd Polski Ludowej — oświadczył mówca — dąży zarówno do stałego podniesienia stopy życiowej każdego obywatela, jak i do odbudowy i budowy nowych fabryk, które uniezależnią nas od zagranicy i zapewnią każdemu z nas dobrobyt. Należy jedynie szczerze i uczciwie pracować. Co może zbiorowy wysiłek, tego małym przykładem jest dzisiejsza uroczystość. Przemówienie wojewody zebrani nagrodzili szczerymi oklaskami.

Koszt nowej linii wyniósł 12 mil. zł. Z tego jedną trzecią pokryło państwo, półtora miliona zł dał Wydz. Powiatowy, resztę zaś rolnicy. Ponad plan z 1948 r. zelektryfikowano i zradiofonizowano Zalesie.

W bież. roku zostaną zelektryfikowane i zradiofonizowane: Wtelno, Tryszczyn i Morzewiec.



Wojewoda Kubecki wkręcił symboliczną żarówkę i nad udekorowanym transformatorem zabłysło światło...

Epilog „wesołej zabawy"

KORONOWO (rp) Swego czasu donosiliśmy o „wesołej zabawie" w jednej z wiosek pod Koronowem, w czasie której Wł. Baran i jego dwaj towarzysze pobili uczestników zabawy.

Bójka miała miejsce w styczniu ub. roku. Po spożyciu większej ilości alkoholu, Baran, Jastrzębski i Jarzyński poczuli dziwną niechęć do żołnierza Hoppego, który przeczuwając przykre następstwa wezwał sołtysa i tym samym zapobiegła awanturze. Niestety tylko na krótko. Po wyjściu sołtysa wojowniczo nastawieni młodzieńcy wszczęli między sobą pozorną bójkę, wdarli się na scenę, jednemu z muzykantów drągiem złamali rękę i zniszczyli większość instrumentów muzycznych.

Sprawa oparła się o sąd, który skazał Barana na rok, Jastrzębskiego na 9 miesięcy, a Garzyńskiego na 7 miesięcy więzienia.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś 11 bm. o g. 19.30 „Przyjaciele" Uspieńskiego. Przedstawienie zamknięte. Wszelkie passe-partout nieważne.

POM. DOM SZTUKI — g. 20 Koncert symfoniczny.

KINA — Pomorzanin: Aliszer Nawoi. **Polonia:** Paganini. **Wolność:** Triumf dr O'Connora. **Orzeł:** Cezar i Kleopatra. **Gryf:** Cienie przeszłości. **Bałtyk:** Szalony lotnik.

Początek seansów: Pomorzanin i Bałtyk: 16, 18, 20.30; Orzeł i Polonia: 15, 17.30, 20; Wolność: 16.30, 18.30, 20.45; Gryf: 15.30, 18 i 20.30.

DYŻURY APTEK. Do dnia 12 bm. dyżury pełnią: Apteka „Pod Niedźwiedziem" ul. Niedźwiedzia 11, tel. 16-53 i Apteka „Przy Bielawach" Al. 1 Maja 91 tel. 23-61.

DYŻUR LEKARZA KOLEJOWEGO: tel. miejski: 12-53 kolejowy 350. Wzywać tylko w wypadkach nagłych

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18 Pogot. Ratunkowe 10-00. Straż Pożarna 29-70.

POLSKIE RADIO
Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Sobota, dnia 12 lutego 1949 r.

5.10 Progr. og.-polski. 9.50 Program lokalny dnia. 9.55 Wiadomości miejscowe. 10.00 Przerwa. 11.57 Progr. og.-polski. 13.00 Przerwa. 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli „Równoważność ciepła i pracy" opr. H. Moese. 15.20 Przegląd prasy pomorskiej. 15.30 Progr. og.- polski. 1.00 Zakończenie audycji.

II KOPERNIK — „8 BDH" 6:3

W towarzyskim spotkaniu tenisa stołowego, II drużyna „Kopernika" zwyciężyła „8 BDH" w stosunku 6:3.

Z „Kopernika" najwięcej punktów zdobyli: Jacewicz (3), Wyźnikiewicz (2) i Achtel (1).

Dla pokonanych punkty zdobyli Stroiński (2) i Rybka 1.

NOWE DROGI pracy kulturalno-oświatowej

Z konferencji aktywu kulturalnego OKZZ

BYDGOSZCZ (m) W dniu wczorajszym, w szczelnie zapełnionej sali OKZZ w Bydgoszczy, odbyła się nadzw. konferencja aktywu kulturalnego Zw. Zaw., kierowników świetlic i referentów kulturalno-oświatowych z terenu całego woj. pom., mająca na celu zapoznanie zebranych z zagadnieniami wiążącymi się z ich odcinkiem pracy, z osiągnięciami na polu walki z analfabetyzmem, oraz omówienie planu pracy na rok bieżący.

Po powołaniu prezydium i powitalnym przemówieniu przewodniczącego OKZZ w Bydgoszczy p. Kwiatkowskiego, głos zabrał przedstawiciel Woj. Kom. PZPR p. Malinowski. Mówca, w obszernym referacie podkreślił znaczenie świetlic fabrycznych, dających większe korzyści, niż oficjalne przedstawienia teatralne, koncerty itp. W naszym marszu ku socjalizmowi — powiedział m. in. — prowadzonym na wszystkich odcinkach naszego życia państwowego — zarówno społecznym, jak gospodarczym i kulturalnym, wyrwać musimy z odmętów ciemnoty wszystkich uzdolnionych ludzi i uczynić z nich zarówno twórców jak i krzewicieli kultury dostępnej dla wszystkich obywateli Odrodzonej Polski Ludowej.

Z kolei głos zabrał delegat KCZZ p. Ziółkowski, który zobrazował szczegółowe dane pracy kulturalno-oświatowej aktywu związkowego w skali ogólnopolskiej, oraz przedstawił plan pracy na rok bieżący dla naszego województwa.

Wśród licznych, szczegółowo opracowanych zamierzeń, na jednym z pierwszych miejsc wymienić należy zorganizowanie we wszystkich świetlicach kół dokształcających dla robotników i specjalne przeszkolenie nauczycieli mających pracą tych kół kierować. Poza tym projektuje się rozszerzenie sieci kursów języka rosyjskiego, zorganizowanego w świetlicach raz na miesiąc odczytu na tematy polityczno-gospodarcze i czterech wieczorów dyskusyjnych w ciągu roku, zorganizowanie przynajmniej raz w miesiącu ogólnej wycieczki krajoznawczej całego zakładu pracy itp.

Ogólne zainteresowanie zebranych wzbudził wiadomość o zorganizowaniu festiwalu robotniczego na mającym się wkrótce odbyć Kongres Zw. Zawodowych. Zwycięzcy festiwalu wyjadą na turnee po Związku Radzieckim i Czechosłowacji.

Jedno z czołowych miejsc w planie pracy zajmuje walka z analfabetyzmem wkraczająca obecnie na nowe tory.

W dalszym ciągu obrad delegaci poszczególnych zakładów pracy i różnych szczebli organizacji Związkowych, odczytali, a następnie wręczyli prezydium konferencji, uchwalone z okazji zbliżającego się Kongresu Zw. Zawodowych rezolucje, w których m. in. domagają się wprowadzenia współzawodnictwa na wszystkich odcinkach pracy kulturalno-oświatowej.

Po przerwie, obrady wznowione zostały przez p. dyr. Drążkowskiego, który zreferował sprawę zakładanej obecnie w Bydgoszczy przez Min. Kultury i Sztuki dwuletniej szkoły dla instruktorów świetlicowych i reżyserów scen niezawodowych. Do szkoły tej, zakłady pracy powinny w jak najkrótszym czasie wytypować ludzi posiadających małą maturę i odznaczających się specjalnymi zdolnościami aktorskimi.

Obrady zakończyła szeroka dyskusja, w której zebrani wypowiedzieli się na temat planu pracy, po czym odbyła się część artystyczna z gościnnym występem znanej recytatorki Bronisławy Frajtal'anki.

Notatnik

Spotkałem na Pl. Zjednoczenia dawno niewidzianego przyjaciela. Czekał na tramwaj. Ponieważ w ogóle był po raz pierwszy w Bydgoszczy, więc nie mogliśmy się nagadać. W międzyczasie minęło nas chyba z dziesięć tramwajów. Miałem jednak czas ograniczony więc zapytałem Edka, na który tramwaj czeka. Odpowiedział, że tabliczki informacyjne wskazują na linię „2", jako prowadzącą na Bielawki, więc czeka na „2". Wyraziłem wielkie zdumienie i powątpiewanie w inteligencję swego przyjaciela. Co się z nim stało? Zawsze był taki bystry, a teraz nie wie nawet tego, co wie każdy najmniejszy bydgoszczanin? Ale zaraz go w myślach usprawiedliwiłem: przecież on nie zna Bydgoszczy i nie może wiedzieć, że u nas „B" i „2" to jedno i to samo. Ale właśnie nadjechał „B" i mój przyjaciel wsiadł do zielonego tramwaju nadziei. Nadziei, że wkrótce już w miejsce znaku „B" otrzyma on piękne, nowe „2". (Tip).

IX Poranek sportowy

W niedzielę 13 bm. odbędzie się w sali kina „Polonia" w Bydgoszczy, dziewiąty z kolei filmowy „poranek sportowy".

Rewia „Przeglądów sportowych" rozpocznie się puntkualnie o godz. 11 Przedstawiciele organizacji młodzieżowych i klubów sportowych mogą zgłaszać się z pisemnymi upoważnieniami w Woj. Urzędzie Kultury Fizycznej, ul. Libelta nr 8 **w piątek od godz. 9 do 12.**

Z notatnika reportera

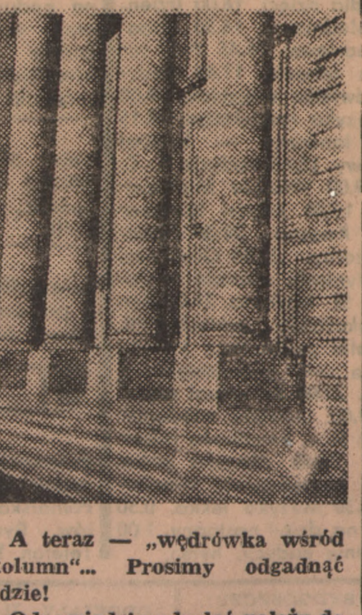
Strażnicy „Pogoni" powiadomili I Komisariat MO, że w sklepie spółdzielczym przy ul. Pomorskiej 60 nieznani sprawcy wybili okno wystawowe i skradli bieliznę wartości około 17 tys. zł. Dochodzenia prowadzą organa MO. (re).

W czasie robienia zakupów w Centr. Teksylnej przy Starym Rynku, z teczki p. M. Szlenk skradziono wieczne pióro. Dochodzenie w toku. (re).

Czy znasz swoje miasto?

XVI.

Niewątpliwie wszyscy znamy gmach Rzeźni Miejskiej, chociaż z ostatnio zamieszczonego zdjęcia konkursowego nie tak łatwo było się domyśleć, że chodziło tu właśnie o jej zabudowania od strony taboru kolejowego, przecinającego ul. Gen. Stalina. Tym razem nagroda przypadła Henrykowi Winckowi zam. przy ul. Ujejskiego 90/8. Otrzymuje on książkę Huenermanna p. tyt. „Ojciec Damian".



A teraz — „wędrówka wśród kolumn". Prosimy odgadnąć gdzie!

Odpowiedzi nadsyłać należy do Redakcji — dział kroniki lokalnej — do dn. 15 bm. włącznie. Rozwiązanie zadania znajdą Czytelnicy za tydzień.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

— ZW. ZAW. TRANSPORTOWCÓW w Toruniu zorganizował stałe bezpłatne przeszkalanie kierowców samochodowych. W niedzielnych wykładach, urozmaiconych przezroczami, udział brać mogą zarówno członkowie TKM jak i sympatycy sportu automobilowego i motocyklowego.

— NA WALNYM zebraniu Nadwiślańskiej Spółdz. Łąk w Świeciu uchwalono posiadaną w kasie gotówkę (66 tys. zł) przeznaczyć na fundusz budowy Pomnika Wdzięczności, odbudowę stolicy i na opłacenie podatku gruntowego. Ten obywatelski czyn zasługuje na specjalne podkreślenie.

PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM w Toruniu toczyła się sprawa b. kierownika firmy „Bata", F. Wytrykusa, który sprzedając towar po wyższej cenie, zarobił w ten sposób 52 tys. zł. Sąd skazał oskarżonego na 5 lat więzienia i pozbawił go praw na lat 4.

CZELADNIK piekarski z Szubina, L. Manteja, skazany został swego czasu na płacenie alimentów w wysokości 1.200 zł miesięcznie. Manteja zlekceważył sobie wyrok i mimo, że matka jego nieślubnego dziecka żyła w skrajnej nędzy, bawił się i hulał, nie łożąc na utrzymanie dziecka. Manteja zdołał wprawdzie wykiwać komornika, ale nie „wykiwał" Sądu, który skazał go na 10 mies. więzienia.

PRN w CHOJNICACH uchwaliła na ostatnim posiedzeniu urządzić w budynku b. koszar wojskowych wzorowy Ośrodek Zdrowia.

BURMISTRZEM SZUBINA został robotnik z Barcina — Jankowski. Nowy burmistrz z zapałem wziął się do pracy i w pierwszym rzędzie postanowił rozwiązać palącą kwestię mieszkaniową.

Najstarsi mieszkańcy wzgórza wawelskiego

Wyniki ostatnich odryć

Kraków, w lutym.

Genialny odkrywca najstarszych części katedry i zamku królewskiego na Wawelu, przedwcześnie zgasły w ub. roku prof. A. Szyszko-Bohusz uważał, że do studiów nad różnymi epokami wzgórza nie wystarczą same tylko analogie i przypuszczenia i że podstawą, na której można oprzeć obrazy przeszłości, musi stanowić materiał faktyczny z wykopalisk i badań ziemnych. Renowator Wawelu, któremu tak wiele rewelacyjnych odkryć zawdzięcza katedra i zamek królów, nie doczekał ostatniej fazy prac, jakie rozpoczęło na nęcącym swą tajemniczością zewnętrznym dziedzińcu, nawarstwionym pozostałościami szeregu epok wcześniejszych.

Elipsowate wzgórze wawelskie (w granicach murów około 63 tysiące m kw. a ze stokami 83 tysiące m kw.) w dzisiejszym stanie nie przypomina poza małym, nie dawno odsłoniętym odcinkiem w pobliżu legendarnej Smoczej Jamy, tej rozległej, panującej nad miastem nagiej skały wapiennej, na której najwyższych poziomach północno-wschodnich na wysokości 229 m nad poziomem morza zagnieździła się pierwsza świątynia i pierwszy stop obronny. Teren pokrył już kożuch poźniejszych nasypów, w[...]orzonych przez burzenia, przebudowy, prze[...]anie murów i niwelacje powierzchni. Wzgórze opadało ku południowi i ku zachodowi w stronę Wisły i na jego nierównej powierzchni wyrastały budowle, które albo się same rozsypały w gruzy albo, po zburzeniu sto lat temu przez Austriaków, zniknęły dla uzyskania placu ćwiczebnego i dla parad wojskowych względnie miejsca pod garnizonowe budynki szpitalne

Zwiedzający Wawel przypominają sobie płaszczyznę, na której w Polsce przedwojennej, założono ogród kwiatowy i okolono go płotem i krzewami. Przez to miejsce biegnie szeroka bruzda, ścięta dziś mrozem i przysypana śniegiem. Przez nią dokopano się na głębokości sześciu metrów litej skały podstawowej dziedzińca.

Prace prowadzi szereg uczonych z prehistorykiem dr. Gabryelem Leńczykiem na czele i pod nadzorem kier. odbudowy Wawelu prof. dr. Witołda Minkiewicza.

Z enuncjacji dr. Leńczyka wynika, że najstarsze ślady pobytu człowieka na tym wzgórzu historycznym, cofają naszą myśl przynajmniej na dwa tysiące lat przed Chrystusem (neolit). Każda epoka dostarcza ułamkowych resztek dowodów pierwotnego życia na skale, od której pochodzi także sama nazwa Wawelu. Wyrazem Wanwel lub Wąwel oznaczali nasi praojcowie wzgórze skaliste o poszarpanym i nierównym ukształtowaniu. Tak jak prof. Szyszko-Bohusz zrekonstruował i odsłonił kościółek św. Feliksa i Adaukta, zamierza dr Leńczyk, natrafiwszy na nieźle zachowane pozostałości dawnej palisady obronnej gródka (obok baszty złodziejskiej) osłonić ją i zachować jako rezerwat dostępny dla publiczności. Taki rezerwat istnieje na zamku hradczyńskim w Pradze.

Przez drobiazgowe i sumienne przesypywanie warstw ziemnych nasze zbiory archeologiczne wzbogaciły się prasłowiańskimi naczyniami (ceramika wstęgowa) i narzędziami krzemiennymi. Wzory ich utrwalono rysunkowo, przy czym zwracają uwagę ciekawe ich ornamenty. Wśród wykopalisk znajdują się starożytny grzebień zupełnie identyczny z grzebieniem wydobytym przez prof. Jażdżewskiego w Gdańsku.

Z epoki najnowszej wyłaniają się fundamenty kościołów św. Jerzego i św. Michała. Kolegiata św. Michała musiała mieć znaczne rozmiary, skoro jeden z królów polskich zamierzał po konflikcie z duchowieństwem katedralnym, przenieść tu nabożeństwa ceremonialne. Św. Michał i św. Jerzy to patroni symbolizujący walkę ze smokiem czyli szatanem. Szczególniejszy ich kult obejmował kraje świeżo wydobywające się z mroków pogaństwa. Świadczy to o dawności tych świątyń, pierwotnie drewnianych. Obok tych kościołów rozłożyły się cmentarze. Wszędzie rozsiane są nieprzeliczone kości ludzkie. Lepiej zachowane szkielety przekazano zakładom antropologicznym dla badań specjalnych. (k).

Poglądy ministra Schumana

We francuskim ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się konferencja prasowa, na której minister Schuman przedstawił swe poglądy na niektóre aktualne zagadnienia międzynarodowe.

Minister Schuman wyraził opinię, że nie może dojść do konferencji 4-ch w sprawie uregulowania zagadnienia Niemiec bez uprzedniego zniesienia radzieckich zarządzeń ochronnych w Berlinie.

Występując dalej jako rzecznik amerykańskiego punktu widzenia min. Schuman utrzymywał, że oświadczenie generalissimusa Stalina „nie ułatwiają" uregulowania zagadnienia niemieckiego. Z drugiej strony minister sprzeciwił się zawieszeniu prac nad konstytucją separatystycznego „państwa" w Niemczech zachodnich.

Na pytanie dziennikarzy w sprawie możliwości przystąpienia Hiszpanii frankistowskiej, Portugalii i Niemiec zachodnich do Unii zachodniej minister Schuman oświadczył znacząco, że „są to sprawy, nad którymi warto się zastanowić". Komentując oświadczenie ministra spraw zagranicznych „Ce Soir" pisze, że oświadczenie to jest wyrazem podporządkowania polityki francuskiej Departamentowi Stanu.

„L'Humanite" interpretuje oświadczenie Schumana jako wypowiedzenie się przeciwko porozumieniu w sprawie Niemiec. (PAP).

Z mistrzostw ping-pongowych świata

Ehrlich wyeliminowany



Reprezentant Polski Ehrlich pokonał w trzeciej rundzie mistrzostw świata w ping-pongu Węgra Bolgara w stosunku 3:1. W następnej rundzie Polak spotkał się z mistrzem Francji — Amouretti'm, przegrywając, po bardzo zaciętej grze, w pięciu setach w stosunku 2:3 (21:17, 16:21, 21:14, 20:22, 15:21).

Sensacją IV rundy była porażka mistrza świata Bermanna (Anglia) z Węgrem Soos'em. Anglik pokonany został w 3-ch setach.

Jednocześnie rozpoczęto mistrzostwa indywidualne w konkurencji żeńskiej Doskonałą formę wykazuje mistrzyni świata Węgierka Farkas.

Akademicki mistrz świata



Do wielkiego sukcesu polskich narciarzy w Spindlerowym Młynie przyczynił się również student wyższej uczelni w Krakowie — Józef Marusarz (SNPTT Zakopane), który zajął I miejsce, w biegu zjazdowym na akademickich mistrzostwach świata.

Wisła wygrywa sztafetę 4x10 km

SZCZYRK. Jako ostatnią konkurencję narciarskich mistrzostw Polski rozegrano bieg sztafetowy 4×10 km, na starcie którego stanęło 14 zespołów.

Sztafetę wygrała „Wisła" (Zakopane) w czasie 3:06:44 godz. w składzie: Sitarz, Fronek, Bukowski, Kwapień; 2. SNPTT (Zakopane) — 3:16:37 godz. (Zubek, Skupień, Berych, Krzeptowski); 3. LKS „Barania" (Wisła) — 3:19:42; 4. HKN (Zakopane) — 3:24:49.

Punktacja zespołowa mistrzostw przedstawia się następująco — 1. SNPTT (Zakopane) — 460 pkt.; 2. Wisła (Zakopane) 395 pkt.; 3. HKN (Zakopane) — 275 pkt. 4. LKS „Barania" — 155 pkt.; 5. SNPTT (Bielsko) — 152 pkt.

Roczne walne zebranie dziennikarzy pomorskich

Wszystkim członkom i aplikantom Oddziału Pomorskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP przypominamy, że walne zebranie odbędzie się w niedzielę, 13 bm. o godz. 10 w sali konferencyjnej PAP w Bydgoszczy, przy ul. Libelta 4.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, dnia 12 lutego 1949 roku.

5.10 Sygnał czasu, pobudka. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert poranny dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości poranne. 7.20 Przegląd prasy stołecznej. 7.25 Muzyka poranna. 8.00 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.10 D. c. muzyki porannej. 8.30 Stare i nowe — powieść L. Rudnickiego. 8.50 D. c. muzyki porannej. 9.15 Audycja Zw. Nauczycielstwa Polskiego. 9.30 Wszechnica radiowa. 10.00 Przerwa 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Koncert solistów: W. Ćwiklińska — sopran, F. Łukasiewicz — fortepian. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 14.30 Audycja z cyklu „Historia orkiestry". 15.10 Pogadanka pt. „Rodzaje statków". 15.30 Jak dzwonki wyprowadziły Janka z zadymki — audycja dla dzieci. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Pogadanka sportowa. 16.45 Przy sobocie po robocie. 17.45 Audycja dla świetlic wiejskich. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Melodie taneczne — koncert rozrywkowy. 18.45 Audycja K. C. Z. Z. 19.00 Wieczór Mickiewiczowski. 19.30 Recital fortepianowy Al. Kagana. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.50 Ofensywa, która przyniosła wolność — pogadanka St. Nadzina. 21.00 Koncert krakowskiej orkiestry PR. 21.45 Statki zapóźnione i statki przepadłe — opowiadanie J. Conrada. 22.00 Karnawał robotniczy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 D. c. karnawału robotniczego. 23.40 Muzyka lekka. 24.00 D. c. karnawału robotniczego. 0.30 Muzyka lekka. 0.50 Program na dzień następny. 1.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



— Szanowny pan, zdaje się, ma ochotę spotkać się oko w oko z niedźwiedziem.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY: ul. Czerwonej Armii 20 — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY w BYDGOSZCZY: ul Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za nie doręczenie pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI. PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH AGENTURY NA PROWINCJI. DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP". WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 35 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 20 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 70 — 220 zł, za tekstem od 30 — 100 zł, nekrologi od 25 — 165 zł za 1 mm. W niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.